

RECENZJA

dorobku twórczego, pracy naukowo-dydaktycznej oraz wskazanego dzieła artystycznego dr Pawła Kwiatkowskiego sporządzona w związku z wszczętym postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

OCENA DOROBKU ARTYSTYCZNEGO DOKTORANTA:

I ŻYCIORYS:

Pan Paweł Kwiatkowski otrzymał dyplom ukończenia studiów na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, kierunek malarstwo z tytułem magistra sztuki, dnia 8 czerwca 2011 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Stopień doktora sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne, nadany uchwałą Rady Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi uzyskał dnia 23 marca 2017 na podstawie rozprawy doktorskiej *Jednostka i tłum, autonomiczna wartość osobowości wobec uwarunkowań społecznych w cyklu grafik w technice przedruku i kolografii*.

W październiku 2011 roku został zatrudniony na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi na stanowisku asystenta w niepełnym wymiarze godzin. Rok później otrzymał pełny etat. Od 2018 roku został zatrudniony w macierzystej uczelni na stanowisku adiunkta, jako pracownik pełnoetatowy. W międzyczasie pełnił funkcję asystenta na Międzynarodowych Letnich Kursach Grafiki i Tkaniny Artystycznej oraz prowadzącego zajęcia dla uczestników Akademii Kreatywnego Seniora z zakresu grafiki warsztatowej.

Nagrodzony licznymi nagrodami:

2019

- I nagroda na Biennale Grafiki w Bukareszcie
- Wyróżnienie na Triennale Grafiki w Sofii

2016

- Nagroda Zereda Art Camp Prize na Międzynarodowym Triennale Grafiki w Sfantu Gheorghe w Rumunii

2015

- Wyróżnienie honorowe na międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie

2014

- Nagroda Centrum Grafiki i Badań Wizualnych na Triennale Grafiki w Belgradzie

2013

- Nagroda Rektora I stopnia za wybitne osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne

2012

- Statuetka artNoble za najlepszą pracę dyplomową publicznych uczelni artystycznych w kraju, w kategorii sztuki wizualne

2011

- Wyróżnienie w konkursie na najlepszą pracę dyplomową Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

2010

- Grand Prix w konkursie im. Władysława Strzemińskiego „Sztuki Piękne” nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Wystawy prezentujące dzieło „Haust”:

2017

- Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, 02.03.2017–30.03.2017
- Center For Graphic Arts and Visual Researches, Belgrad, Serbia, 27.04.2017–08.05.2017
- Galeria Grafiki, Zielona Góra, 26.05.2017–30.06.2017
- Galeria U Dyplomatów, MSW, Warszawa, 20.06.2017–30.09.2017
- Galeria OdNowa, Łódź, 23.11.2017–15.12.2017

2018

- MusA – Museu de Arte da UFPR, Kurytyba, Brazylia, 09.03.2018–27.04.2018

2019

- Galeria Amcor, Łódź, 15.04.2019–27.06.2019

II

OCENA DOROBKU NAUKOWO-ARTYSTYCZNEGO:

Z ogromną przyjemnością przyjrzałem się twórczości Pana Pawła Kwiatkowskiego. Jego zaangażowanie w działalność wystawienniczą liczy się od 2009 r. Imponujący dorobek 23 wystaw indywidualnych oraz ponad 100 wystaw zbiorowych prezentowanych w kraju i zagranicą, świadczy o mocnym zaangażowaniu w świat sztuki. Pierwsze nagrody otrzymał już na trzecim roku studiów. Był to moment, od którego rozpoczął się bardzo aktywny okres w jego działalności artystycznej. Na przestrzeni tych wszystkich lat Pan Paweł Kwiatkowski stworzył język obrazowania graficznego oparty na mocnych kontrastach, monochromatycznych barwach, ekspresyjnej graficzności, czasem wręcz na brutalnej kresce.

Prof. Sławomir Ćwiek we wstępie do katalogu w rozdziale Grafika pisze:

„Kwiatkowski pokazuje szarą codzienność, zaludnioną przez zwykłe, przeciętne postaci, które wycina (czasem wydziera) z kontekstu ich rzeczywistości, tak by nie było między nimi żadnych relacji ani związków, korespondencji uczuć czy emocji – to ma być świat współczesnych singli. (...) Kadry wyrwane z przypadkowych sytuacji ukazują ich, jak smują się bez celu lub wykonują mało ważne czynności, stwarzając

*pozory konieczności i powagi swojego istnienia. Nie wyróżniają się estetyką, czy oryginalnością, lecz są chodzącym świadectwem beznadziejności własnego losu*¹.

W świetle powyższych rozważań nabieramy lepszego oglądu sytuacji, przewijający się bohater staje się bliższy odbiorcy. Odnajduje w nim strzępy swoich niepewności, zagubienia, zwątpienia w sens istnienia. Wchodząc głębiej w mocny graficzny ślad, obszarpane kontury sylwetek, rozmyte lub wymazane, odnajduje swoją dojmującą samotność. Niezwykła spójność proponowanego stylu w grafice utrzymuje się przez lata. Prace z 2008 roku, takie jak „Dźwięk dzwonów” , czy „Martin Eden” z 2009 i „Parafraza tłumów”, mają ten sam wspólny mianownik, co najnowsze dzieła. Dzięki temu stają się pomostem pomiędzy kolejnymi okresami jego twórczości. Tym bardziej zaskakuje jego szczerą wypowiedź, kiedy przyznaje, że prace jego nie układają się w gładką całość: *„Powstają bowiem bez założeń programowych, bez troski o budowę „spójnego wizerunku”, „rozpoznawalności”, chęci „dotarcia do meritum” czy roszczeń do całościowego – poddanego rygorom formalnym – opisu świata jak w metafizycznym traktacie filozoficznym. Powstają niejako przygodnie, okazjonalnie, ot tak.”*² Ten rys lekkości w tworzeniu widoczny jest nie tylko w grafice.

Ten wyrazisty twórca grafik, zamknięty w czerni mocnych kontrastów, wprowadza nas również w świat swojego malarstwa, gdzie odważny, lecz wyważony kolor wiecie prym nad całością przedstawienia. Proste kompozycje, przywodzą na myśl malarstwo Andrzeja Wróblewskiego, gdzie kolor tylko podkreśla dramatyzm scen, czy nawet ślady myślenia Francisa Bacona w aranżacji kompozycji, kolorze, ruchu postaci. Czasem odnajdujemy ślady powiązań z grafiką, jak w pracy „Powrót” (2014) postać wycięta z tła ubrana w rozbudowaną graficznie czerń marynarki uzyskanej z rozlanej farby, jest jednak nie licznym takim eksperymentem. Najczęściej stosuje płaski kolor, graficzność zostawiając w ekspresji pędzla w obrębie kształtowania postaci. Lekkość kompozycji, stosowanego koloru, ruchu pędzla stawia jego malarstwo wysoko w rankingu tej dziedziny sztuki. Po prostu można rzec, że jego obrazy są zachwycające.

Niesamowita płodność twórcza, rozmach realizacji dzieł, ogromna szcerość przedstawianego tematu, do tego spójność na przestrzeni lat stworzyła niezwykle wyrazistą osobowość, jaką jest ten młody artysta. Toteż obcowanie z jego sztuką dostarcza wysublimowanych doznań artystycznych i jest przykładem znakomitego warsztatu dla kolejnych pokoleń.

III

OCENA WSKAZANEGO OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNEGO:

Cykl graficzny „Haust” rozpoczęty na początku 2017 roku składa się z 26 realizacji, w którym pan Paweł Kwiatkowski łączy techniki graficzne z kolografią. Tematem przewodnim jest los człowieka, życie wobec śmierci, relacje międzyludzkie. Cykl nie ma charakteru narracyjnego, wybrane sceny są autentycznymi przeżyciami artysty, a występujące postacie nie wyróżniają się niczym szczególnym. Przedstawiane sceny nawiązują do typowych zdarzeń spotykanych na ulicy. Są zapisem normalnej

¹ Paweł Kwiatkowski „Grafika i Malarstwo 2008-2014”, wyd. Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie, Łódź 2015, s. 8.

² ibidem, s.4

codziennosci. W obecnym momencie wydają się być wręcz jakimś wspomnieniem spotkań w pełnej wolności pozbawionej lęku przed zarażeniem. Wprawdzie nie leżało to u podłoża idei prezentowanego cyklu, ale rzeczywistość sama dopisała ciąg dalszy, a ten ukryty wydzźwięk dodaje pracom dodatkowej mocy przekazu. Są to epizody, w których uczestniczył sam autor, ulotne spotkania, nieuchwytnie emocje, nieoczekiwane konsekwencje. Niektóre z nich wyraźnie chciałyby się zatrzymać, zapamiętać, czy przedłużyć. Nie znamy tożsamości osób. Możemy jedynie domyślać się całości scen i kontekstu.

Pan Paweł Kwiatkowski świadomie zastosował kompozycję otwartą. Sam opisuje to słowami: „*Stosuję kompozycję otwartą, rozszerzam granicę obrazu w płaszczyźnie horyzontalnej i wprowadzam dodatkową przestrzeń, otwierając ją także przed i za obrazem, czyli na zewnątrz i w głąb. Używam w tym celu perspektywy kulisowej, niekiedy różnicowania tonalnego przedstawianych sylwet, ale przede wszystkim gwałtownego zestawienia czerni figur i bieli tła.*”³ Są to jakby fragmenty większych scen. Często rozgrywane się gdzieś na marginesie. Postacie przyłapane przez ciekawskiego odbiorcę na gwarze rozmowy lub dobitnym milczeniem. Niepewność tego co się tam tak naprawdę wydarza, wzmaga poczucie zainteresowania. Chce się podejrzeć, podsłuchać, zbliżyć do tych ciemnych, momentami mrocznych postaci. Nieoczywistość odgrywanych emocji przywołuje na myśl sceny teatralne. Zaangażowani aktorzy, obsadzeni w swoich rolach, skrupulatnie realizują scenariusz. Kim jest reżyser? Czy dobrze dopasował skrypt do aktorów? W którą stronę pobiegnie sztuka? Czy zrealizuje się wizja tego, kto ją stworzył?

Teatralność prezentowanych scen ukazana w gestach, kadrach, powtórzeniach tych samych postaci, graficznym ich przedstawieniu prowadzi odbiorcę do głębszej refleksji. Nad życiem, jako teatrem. Zaangażowani aktorzy są pionkami w jakiejś większej grze. Pociągani za sznurki poddają się planowi narzucenemu z góry. Odgrywają swoje role skrupulatnie. Czy można mieć do nich pretensje, że nie zawsze są chwalebne? Czasem muszą wejść w rolę ciemnych charakterów, by być dla odbiorców kontrastem. Dzięki nim mogą stanąć bardziej w swojej prawdzie. Zobaczyć, co im odpowiada, a co nie.

Pozbawiona wątku narracyjnego opowieść, zakłada, że dzieło oddziałuje na dwóch poziomach: „*na płaszczyźnie identyfikacji i interpretacji, a także na płaszczyźnie materialnej struktury obrazu. O ile identyfikacja i interpretacja wymagają określonego dystansu, niezbędnego do ogarnięcia wzrokiem całego utworu, o tyle materialna struktura obrazu wymaga zbliżenia, jest tożsama z jego powierzchnią, angażuje nie tylko wzrok, ale także dotyk wiąże się z ukształtowaniem powierzchni obrazu*”⁴ – wyjaśnia pan Paweł Kwiatkowski założenia cyklu. Tłumaczy to bardziej stosowanie powiększeń kadrów oraz bogactwo graficzne. Z jednej strony wymagając od odbiorcy oddalenia, żeby zobaczyć szerszy kontekst a z drugiej intymności zbliżenia, angażując nie tylko wzrok, lecz również dotyk. Reliefowe faktury kolografii, ich połysk, momentami matowość, wydobycie rysunku, wielowarstwowość zachęcają do bliskości. Badania centymetr po centymetrze, by nasycając się bogactwem struktur zobaczyć z oddalenia wymowę sceny. Łatwiej wtedy zrozumieć głębię czerni, subtelności suchej igły, czy precyzję przedruków.

³Paweł Kwiatkowski, Autoreferat, s. 14

⁴ ibidem, s. 14

Ekspertymentowanie w łączeniu tych różnych form ekspresji daje pełne spełnienie w oku odbiorcy. Może bowiem ślizgać się wzrokiem po nietypowych środkach wyrazu łączonych w obrębie jednej kompozycji. Nasycać się nimi, śledzić połączenia pomiędzy pracami, znaleźć swój własny system odpowiedzi, swoją narrację.

Odnajdujemy również ogromną samotność tych postaci. Tytułowa „Konwersacja” jest raczej tocząca się ciszą, wpatzonego w telefon rozmówcy, a prace „Dalej”, czy „Profuzja” to spotkanie niezainteresowanych sobą przechodniów. „Białe ściany” wymownie trąca pustką pomiędzy głównymi bohaterami. Nie pada tam żadne zdanie, nawet myśl nie śmie zmacić tej przestrzeni niezrozumienia. Kim są? Ojciec i syn? W milczeniu próbują odnaleźć drogę do swoich światów? Czy naprawdę bezskutecznie?

Czasem postacie łączą się w grupy, jak w grafice „Blżej”, zachodzi jakaś interakcja. Nie zawsze pozytywna. Łączą się czasem w grupy przeciwko sobie nawzajem, jak w pracy „Pogłoski”, gdzie wyraźnie rozmawiają o czwartym mężczyźnie. Na alienację wskazują również tytuły: „Jeden przeciwko pięciu”, „Trójprzewaga”, „Trudne położenie”, czy „Lawirowanie”. Raczej nie mówią o pozytywnych stronach losu ludzkiego. Dotykają miejsc bolesnych, trudnych związanych z byciem człowieka w społeczeństwie. Czasem postacie wykonują jakieś wspólne czynności, jak w „Podróży pierwszej”, „Utkwienie”, „Ukierunkowanie”, czy „Demontażu”, lecz generalnie wyziera pojedynczość, wyobcowanie i samotność z tego gęstego tłumu przypadkowych spotkań.

Ten zbiór opowieści, bezruch figur, można w dowolny sposób oglądać, rozpoczynając i kończąc w innym miejscu. Wątki narracyjne same zaczynają się tworzyć w umyśle odbiorcy. Podróż przez poszczególne sceny, ich bogactwo graficzne, zaskakujące dla oka połączenia obrazu o cechach fotografii, z rysunkiem, mocną czarną kreską, pchają w stronę dotykania przestrzeni ogromnych subtelności. Pozornie wyraziste emocje, mogą być jedynie maską, zasłoną prawdziwych przeżyć. Jak w teatrze aktorzy zgodzili się, aby odegrać pewne sceny, po to by móc je potem dowcipnie opowiadać w kulisach. Czyż czasem ludzie nie wpadają w historie swoich dramatów, tak głęboko, że zapominają, że są tutaj tylko na moment? Światła w końcu zgasną. Scenę będzie trzeba opuścić. Czy utożsamianie się tak dobitne z tymi wszystkimi historiami ma sens? Może wystarczy zrobić swoje, a potem zejść doskonale wiedząc, jaką to wszystko było farsą. Ani tak poważną ani dostojną, jakby się pierwotnie wydawało. Inteligencja widoczna jest w puszczonym oku do odbiorcy, próbie wyciągnięcia go ze starych schematów myślenia na rzecz dystansu do siebie i otaczającej rzeczywistości.

Widać w tym cyklu ogromną fascynację sztuką, przedstawieniem obrazowym, kompozycją, czy wreszcie samym warsztatem. Radość w wyrażaniu znaczących spotkań, sytuacji, czy przypadkowości pewnych interakcji, poskutkowała mocnymi w swym wyrazie i formie, głębokimi w treści grafikami. Zastosowanie achromatycznych barw tylko wzmacnia przekaz. Można śmiało rzec, że po raz kolejny Pan Paweł Kwiatkowski mocno zaznaczył swoją obecność w świecie nie tylko polskiej grafiki. Nie bez znaczenia jego powiązanie ze znakomitym środowiskiem łódzkim, jego tradycją, wartościami znajduje swoje odzwierciedlenie w sztuce artysty. Rzekłbym, że jego twórczość jest wysublimowaną kontynuacją myśli łódzkiej szkoły grafiki.

IV KONKLUZJA

Zapoznawszy się z dorobkiem artystycznym oraz przedłożoną rozprawą habilitacyjną stwierdzam, że autor dysponuje wiedzą oraz umiejętnościami budowania spójnego przekazu artystycznego, a tym samym spełnia wymagania określone w ustawie z dnia 20 lipca r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce art. 221 ust. 4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668). Prezentowany materiał stanowi nowe ujęcie tematu, zarówno w obrębie techniki, jak i przekazywanej idei. Tym samym zasadnym jest poparcie wniosku o nadanie dr Pawłowi Kwiatkowskiemu stopnia doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

prof. Adam Romaniuk



Katowice, 28.11.2020